Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 8. kwietnia 1921 r. Nr. 80.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Ostatnie „ultimatum“ Francji.

Bruksela, 5. 4. (Ul. D.) Rząd francuski ma zamiar wystosować do Niemiec ostatnie wezwanie do zapłacenia odszkodowań. Będzie to w formie „ultimatum“. Pozostawi się Niemcom krótki przeciąg czasu do wypełnienia warunków traktatu wersalskiego. Jeżeli odpowiedź niemiecka brzmieć będzie niewystarczająco, rząd francuski w porozumieniu z państwami sprzymierzonymi za pomocą broni zmusi Niemcy do wykonania postanowień traktatu. Jeżeli Sprzymierzeni odrzucą myśl wspólnego marszu na Niemcy, wtedy Francja działać będzie sama i postawi swe własne żądania, dla których gwarancją będzie francuska armja.

Zapowiedź kroków wojennych przeciw Niemcom.

Paryż 6. IV. (Tel. pryw.) Dnia 5 b. m. odbył Senat francuski posiedzenie, na którem omawianą była sprawa odszkodowania od Niemiec. Prezydent ministrów Briand wygłosił płomienną mowę, podczas której oświadczył iż Francja znajdzie odpowiednie środki do zmuszenia Niemiec w kierunku rozbrojenia i odszkodowania. Jeżeli Niemcy nie dadzą satysfakcji tym warunkom, wtedy zmusi się je silną ręką do tych zobowiązań.

Mowa prezydenta Brianda wywarła w Senacie duże wrażenie.

Stanowisko Ameryki względem Niemiec.

Berlin. W odpowiedzi na memorandum wystosowane w sprawie odszkodowaniowej do Ameryki, rząd niemiecki otrzymał z Waszyngtonu odpowiedź, w której oświadczono, że: rząd amerykański, podobnie jak i rządy sprzymierzonych, uważa Niemcy za odpowiedzialne za wojnę. Niemcy są więc moralnie zobowiązane zapiacić odszkodowanie, o ile to jest możliwe.

Akcja militarna przeciw Bawarji.

Berlin. »Echo de Paris« donosi, że Rada Ambasadorów zajmowała się sprawą rozbrojenia Niemiec. Jeżeli Bawarja nie zechce rozbroić dobrowolnie »Einwohnerwehry«, przedsięweźmie koalicja ekspedycję karną i zastosuje szereg sankcji przeciw Bawarji.

Pogon za przywódcą komunistów.

Berlin. Niemieckie władze wojskowe, policyjne i administracyjne dokładają od dość dawna wszelkich starań, by pochwycić niebezpiecznego wodza komunistycznych rozruchów niemieckich, Hölza. Dotychczas Hölz znajduje się jeszcze zawsze na wolności. W zamku Beesenstaedt, które wzięły wojska niemieckie szturmem, znajdowała się główna kwatera Hölza. Wojska ujęły adjutanta Hölza, redaktora komunistycznego Schneidera, Hölzowi samemu zaś udało się ponownie czmychnąć. Rząd niemiecki wyznaczył nagrodę 100.000 marek za ujęcie Hölza,

Rumunja wobec Rosji.

Bukareszt. Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Cziczerina notę, w której podaje, że w Rumunji nie ma obecnie żadnej »białej gwardji« (reakcjonistów), ani też żadnych politycznych organizacyj antybolszewickich z rosyjskich i że wojska rumuńskie otrzymały rozkaz pilnego strzeżenia granicy z Rosją. Co się tyczy wypadków pewnych, które miały miejsce na granicy, to zostaną one należycie zbadane.

Polska a handel ze Wschodem.

Kwestja handlu z krajami Wschodu, zajmowała oddawna sfery handlowe i ekonomiczne w Polsce. Obecnie z powodu przyjazdu do Warszawy głośnego badacza Orientu p. Mirzy Abbaschana, sprawa ta wypłynęła znowu na światło dzienne. Tembardziej, iż p. Mirza Abbaschan, ogłosił w tej doniosłej sprawie ekonomicznej specjalny artykuł w »Kurjerze Porannym« który to ciekawy artykuł podajemy w całości naszym czytelnikom:

Zmiany, zaszłe w ciągu kilku ostatnich lat w Rosji, zniweczyły doszczętnie to handlowo-ekonomiczne znaczenie, które przywoiła sobie Rosja w swych stosunkach z państwami Wschodu.

Stosunki handlowe pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodem i za dawnych czasów, wskutek rozmaitych warunków politycznych podtrzymywane były za pośrednictwem Rosji. Stosunki te wówczas w zależności od tych lub innych okoliczności, chwilami wzmagały się, rosły, chwilami zaś umierały prawie zupełnie, ulegając nawet kilkakrotnie zupełnej przerwie.

Do drugiej połowy 19-go stulecia, nie zważając na brak kolei żelaznych w kierunku morza Kaspijskiego i ujścia Wołgi — jednak Rosja stanowiła państwo, przez które szedł głównie handel ze Wschodem. Nie zważając na to, określonego centrum handlowego, centrum, które mogłoby zadowolnić i sprzedawców i kupujących — nie było. I tylko koło Orenburga znajdywał się t. zw. »Mienowoj Dwór«, dokąd od czasu do czasu zjeżdżali kupcy ze Wschodu i z Rosji celem dokonywania rozmaitych tranzakcji, wymiany przywiezionych towarów i. t. d.

W ciągu drugiej połowy 10-go stulecia powoli, wskutek rozmaitych kombinacji politycznych, centrem całego handlowo-ekonomicznego życia Wschodu stała się Moskwa.

Mając monopol na zbyt swej produkcji Moskwa nie napotykając żadnej konkurencji, skupywała po niezmiernie niskich cenach prawie wszystkie surowce Wschodu. Zawdzięczając temu, Moskwa wzbogacała się niesłychanie, rozwijając swą produkcję na koszt Wschodu. Pomimo tego, nie mogąc zużytkować wszystkich tych surowców oraz nie starczając własną produkcją na zaspokojenie wszystkich zapotrzebowań Wschodu — Moskwa b. energicznie grała też rolę pośrednika pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodem i na tem zarabiała olbrzymie sumy.

Obecnie Moskwa zniknęła ze sceny życia handlowo-przemysłowego. A zniknęła tak gruntownie, że niezależnie od wszelkich politycznych kombinacji, ani w najbliższej przyszłości, ani za 50 lat nie potrafi zająć znowu tego miejsca, które zajmowała przed wojną.

Tymczasem życie nie czeka i coraz bardziej natarczywie występuje ze swojemi potrzebami. Państwa Wschodu, które mało ucierpiały w czasie wielkiej wojny, wracają już do równowagi. Dzisiaj państwa te potrzebują już na gwałt towarów, a jeszcze bardziej szukają dróg do eksportu swych surowców, których nie wywożą już od szeregu lat i których dzisiaj uzbierała ogromny nadmiar.

I tutaj przed przemysłowcami i handlowcami Wschodu powstaje pytanie: gdzie szukać należy tego centrum, które zająćby mogło miejsce Moskwy?

Konkurentów na przyszłe centrum w handlu Wschodu z Zachodem tymczasem jest tylko dwa: Konstantynopol i Warszawa.

Aczkolwiek wspólność języka Turcji a Wschodu, a szczególnej świetna sytuacja geograficzna Konstantynopola, dają mu bardzo duże plusy, to jednak brak zupełny wszelkiej własnej produkcji zarówno w Konstantynopolu, jak i w całej Turcji uniemożliwiają prawie zupełnie odegranie przez Konstantynopol dominującej roli w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem.

I tylko Warszawa, mojem zdaniem ma wszelkie szanse stać się tem centrem handlowem, brak którego dzisiej tak odczuwa Wschód.

Rozwijając swą własną produkcję (szczególniej łódzką) i kierując cały swój eksport na Wschód, pośrednicząc w tranzycie z Europą Zachodnią, otrzymując wzamian surowce ze Wschodu — Warszawa niewątpliwie ma wszelkie szanse zajęcia miejsca Moskwy

Nie trzeba tylko usypiać siebie nadzieją, że Konstantynopol to słaby konkurent, lub, że Warszawa samo przez się stanie się tem centrem światowem handlu Wschodu z Zachodem.

Obecny moment jest niezmiernie pomyślnym dla Polski, by bieg życia ekonomicznego Wschodu skierować w kierunku na Polskę i Warszawę. Kryzys i brak kupujących w Europie Zachodniej, głód towarowy i nadmiar surowców na Wschodzie — oto są te okoliczności, które Warszawa zaraz dzisiaj, nie tracąc ani minuty, musi wykorzystać, nawiązując stosunki handlowe ze Wschodem.

Nie wiem, co zrobiły dotychczas w tym kierunku polskie sfery zainteresowane. Wiem tylko jedno, że pole do pracy stoi otworem i że ta rola, którą Warszawa musi i może odegrać — wymaga dużej pracy przygotowawczej, dużego nakładu sił i energii.

Tylko po wykonaniu tych prac przygotowawczych — Warszawa będzie mogła stać się centrem i głównem miejscem pośrednictwa w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Pan landrat von Auwers.

Znamy go wszyscy. Nietylko z reklamy, jaką ostatnio sobie w prasie zdobył. Znamy go od dawna, bo od szesnastu lat działa już jako landrat, zamianowany swego czasu z łaski monarszej Wilhelma II. Nie tyle zwracamy się przeciw jego osobie, ile jako Polacy przeciwko systemowi, którego on jest najjaskrawszem wcieleniem. Jest to system sprawowania władzy powiatowej przez królewsko-pruskiego landrata z czasów Bülowa lub Bethmana Hollwega, system polityki wywłaszczenia, kagańców językowych, wynaradawiania itd. Na tem polu chełpi się pan landrat zasługami. Nawet osobiście w nr. 39 Stuhmer Zeitung« Kto ciekaw, niech przeczyta. Dla Polaka i człowieka sprawiedliwie a uczciwie myślącego, winno to wystarczyć. System ten należy do przeszłości, jednakowoż nie dla p. lantrata sztumskiego. W myśli jego przetrwa system ten, który cały świat cywilizowany potępił, nawet i obecne republikańskie czasy i doczeka się lepszych, jak w latach 1906—1918. Kto wie? Dlatego popierają swego opiekuna partje t. zw. narodowo-niemieckie tj. deutschnational i deutsche Volkspartei wszelkiemi siłami i środkami. Nawet (!) w ministerstwie spraw wewnętrznych w Berlinie (oj! oj!) wręcza się sekretarzowi ministra sfabrykowane szybko wotum zaufania, opatrzone aż 8 tysiącami (cuda się dzieją!!) podpisów, aby tylko pozostawić wypróbowanego prowodyra na stanowisku najbardziej zagrożonem z wewnątrz i zewnątrz. Pozatem wylicza się jego zasługi, szczególnie w obronie niemczyzny przeciw zachłannym Polakom, oprócz tego zbiera się w powiecie samym składki na biedne ofiary Polaków itd. Widzimy więc, że reklamy jak na skromnego pana landrata sztumskiego dosyć. Wdzięczność też szczególną czuć musi p. landrat do głównego reżysera tegoż spektaklu, pana von Schack, królewskiego dzierżawcy domeny w pow. sztumskim, majora pozasłużbowego i „kreiswehrhauptmanna“. Ba, to nie byle co!

Na polu osobistem to pan landrat mistrzem. Na posiedzeniu sejmiku powiatowego wyraziły mu wszystkie partje polityczne wotum niezaufania z wyjątkiem — naturalnie — p. Schacka i jego partji. Pan lantrat jednakowoż dokonał osobistemi przyrzeczeniami tego, że czterech panów z Kiszborka, nawet z socjalistów niezawisłych przedostał na swą stronę i posłał ich z p. Schakiem do Berlina. Czy partje, które w imieniu partji a nie osobistem, na posiedzeniu sejmiku, wyraziły kacykowi wotum niezaufania z tem się pogodzą, wątpimy. Koniec, -końcem wotum niezaufania partji politycznych pozostaje i nie zostało cofnięte przez osobiste oświadczenia kilku panów z Kiszborka i pana Schacka. Partja centrowa już poleciła swemu delegatowi z Kiszporka ustąpić. A co do liczenia głosów i zbierania ich pod petycję, to nie tak łatwo, panie Schack, jak przy plebiscycie!!

Rozumiemy dlaczego pan Auwers w swej odpowiedzi w „Stuhmer Ztg." i w petycji do Berlina wysuwa swą działalność antypolską. W jego mniemaniu jest to jego najgłówniejsza zasługa, która go może uratować. Bo, bądź co bądź dobrze mu jest w Sztumie i niechętnie stamtąd by się wyniósł. Lecz zasługi jego na tem polu są conajmniej bardzo wątpliwe. Korzyści mógł przynosić p. Auvers w czasie Wilhelma, Bethmanowi i Bülowowi, lecz nie może ich przynosić w czasach postępowych w republice niemieckiej. Jeżeli ktoś nie zna szkód tegosystemu niech przeczyta artykuły Gerlacha, i Hardena, niech zaznajomi się z dziełami i broszurami ludzi sprawiedliwych a nie ślepych szowinistów wschodniopruskich, dbałych o swe cele politycznej destrukcji i wzniecenia nienawiści narodowej, która Rzeszy Niemieckiej nie wyjdzie nigdy na dobro. P.

Przegląd polityczny.

Polska.

Rokowania z Gdańskiem.

Warszawa. Od dni paru toczą się obrady polsko-gdańskie. Rozważano głównie sprawę ustalenia rozkładu prac komisji, które jak dotychczas częściowo obradować będą w Warszawie częściowo zaś w Gdańsku.

Sprawę żądań aprowizacyjnych Gdańska wiceminister Płuciński referował na Radzie ministrów.

Polska i Łotwa.

W Rydze po zawarciu pokoju nastąpił zwrot bardzo wyraźny, a nader dla polskich stosunków politycznych z Łotwą korzystny. Do ostatniej chwili w kołach łotewskich nie wierzono, że układ dojdzie do skutku. Podpisanie traktatu dało wiele do myślenia politykom łotewskim. Spostrzegli, że muszą zejść ze swego dotychczasowego stanowiska w sprawie Litwy. Od razu spłynęły lody, które czyniły stosunek do Łotwy dosyć sztywnym. W ostatniej chwili doszły do skutku konwencje polsko-litewskie, między niemi konsularna. Podpisał je ze strony polskiej sekretarz poselstwa Baliński, pod nieobecność posła Kamienieckiego.

Polsko-niemieckie porozumienie.

Ryga. Prezes polskiej delegacji pokojowej w Rydze, p. Dąbski, przy wyjeździe stamtąd oświadczył, że podejmie wszelkie możliwe trudy, żeby doprowadzić do porozumienia polsko-niemieckiego i to w tym sensie, żeby Polska nie była przegrodą tylko pomostem niemiecko-rosyjskiego ruchu handlowego, i że będzie prowadziła samodzielną, niezależną od zachodniej Europy politykę gospodarczą. Pisma moskiewskie cytują rozmowę z Joffem, który tę politykę polską pochwala i uważa, że gospodarcze potrzeby Polski wymagają zaprzestania jej agresywnej metody. Co się tyczy handlu z Polską, oświadcza on, że zaofiarowanie łódzkiego przemysłu włókniczego i zapas maszyn rolniczych w Rosji nie odpowiada dostatecznie potrzebom, i że on uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, żeby wprowadzić przez Polskę i inne nadgraniczne państwa wolną wymianę towarów z Niemcami.

Górny Śląsk.

Polityka rządu włoskiego w sprawie Górnego Śląska.

Rzym. Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych rząd włoski nie łączy bynajmniej sprawy Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań i nie jest wyznawcą teorji o niepodzielności Śląska. W tej sprawie jak i wielu innych rząd włoski prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę koalicyjną, umiarkowaną, uznając jednak, że pożądanem by było przy podziale G. Śląska pozostawić przy Niemcach powiaty, które nie uzyskały większości polskiej.

Niemcy.

Prasa zagraniczna o rozruchach w Niemczech.

Gazety francuskie dowodzą, że rozruchy komunistyczne w Niemczech, to tylko szopka urządzona po to, aby zaniepokoić aljantów. »Echo de Paris« utrzymuje, że jest to wybuch niemieckiego bolszewizmu narodowego, wywołanego w tym celu, aby Niemcy zbankrutowały, bo po takiem bankructwie powstałaby znów reakcja i republika dobrowolnie zamieniłaby się znowu w monarchję. »Victoire« wprost twierdzi, że zaburzenia w Niemczech to sztucznie wywołana komedja. Z gazet angielskich zaś twierdzi »Daily Express« że rozruchy komunistyczne są samemu rządowi niemieckiemu bardzo na rękę, bo będzie znowu miał powód do oporu przeciwko zapłaceniu odszkodowań. »Times« i »Daily Mail« zaś twierdzą, że jest to zamówioną z góry robotą i że Niemcy jak zbankrutowany oszust w ten sposób chcą oszukać swych wierzycieli.

Prasa niemiecka o rozruchach.

W odpowiedzi na »oszczerstwa« angielskie jako by rozruchy komunistyczne w Niemczech wywołane były przez rząd niemiecki sztucznie, aby wyprowadzić w błąd własny naród i sprzymierzonych, zaznacza prasa niemiecka, że zupełnie bezpodstawne są twierdzenia, jakoby istnieć mogły dowody na to, że przez pozorne odparcie ataków komunistycznych chciały Niemcy znaleść sposobność do ataku na sprzymierzonych.

Ze strony niemieckiej stwierdzą raczej, że stwierdzono, iż powstańcy w zachodnich Niemczech posługiwali się po części francuskiemi karabinami maszynowemi, francuską bronią i amunicją.

Takiemi zarzutami pragnie się z urzędowej strony zatrzeć coraz wyraźniej ujawniające się dowody na to, że rozruchy w Niemczech, to sztuczna machinacja mająca na celu wykazanie konieczności nierozbrojenia niemieckiej armji.

Rosja.

Nowy przeciwnik bolszewików.

Helsingfors. Wiadomości z Moskwy donoszą, że Baron Ungaren ze swoim oddziałem podjął na nowo walkę przeciw wojskom sowieckim i postępuje od jeziora Bajkalskiego w kierunku północnym. Japonja podobno przychodzi z pomocą Ungarenowi pieniędzmi i amunicją, prócz tego japońscy robotnicy jakoby przyjmowali udział w walce z bolszewikami.

Przedstawiciel Anglji w Moskwie.

Reginald Hoge, podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych, został wysłany jako przedstawiciel rządu Wielkiej Brytanji do Moskwy. Jego zadaniem będzie utrzymywanie stałego kontaktu z rządem sowietów oraz baczenie na wykonanie przepisów układu handlowego.

Rumunja.

Sympatje węgierskie w Rumunji.

Z Bukaresztu donoszą, że gdy ludność dowiedziała się o przybyciu do Węgier byłego króla Karola, urządziła owacyjne manifestacje na jego cześć. Władze rządowe zabroniły rozpowszechniania wiadomości o jego przybyciu. Londyńska »Morning Post« pisze, że planowany zamach monarchistyczny się nie udał. Powrót jednak byłego króla Karola na tron oznaczałby nową wojnę.

Z ruchu komunistycznego.

Bukareszt. Wykryto tu organizację komunistyczną, zajmującą się głównie propagandą wśród wojska. Wielu komunistów aresztowano. Podobną organizację wykryto w Jassach, przyczem znaleziono zapasy broni i ładunków. Śledztwo wykazało, że komuniści rumuńscy byli w łączności z bolszewikami.

Anglja.

Rozbrojenie Anglji.

Horsea. W związku z wczorajszą wiadomością o rzekomych rokowaniach angielsko amerykańskich w sprawie ogólnego rozbrojenia rząd angielski oświadcza, że stanowisko Anglji w tej sprawie jest jasno określone. Anglja jako członek Ligi Narodów przeprowadza stopniowe rozbrojenie ściśle wedle norm określonych przez sekcję wojskową Ligi. Anglja bardzo życzliwie przyjmie propozycję dyskusji w sprawie ograniczenia zbrojeń, stwierdza jednak, że propozycji takiej dotąd nie otrzymała i że propozycja winna wyjść od Stanów Zjednoczonych, które przystąpiły świeżo do wykonania programu budowy ciężkich okrętów wojennych.

Anglja przeciw Karolowi.

Londyn. Havas. Reuter. Rząd angielski oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na powrót Habsburgów na tron, gdyż widzi w tem niebezpieczeństwo dla pokoju Europy środkowej.

»Dzień Polski« w Londynie.

Londyn. Stowarzyszenie przyjaciół Polski zorganizowało 5. bm. specjalny dzień na rzecz Polski. Osiągnięty dochód będzie przeznaczony na cele filantropijne polskie

---

BOLESŁAW PRUS. 73

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie pożegnali się. Obcy pobiegł do sanek, a Owczarz zatkał swoją butelkę gałgankiem i ukrył w stajni pod żłobem. Brała go ochota pokosztować bodaj kropelkę cudownego trunku, ale — zapanował nad sobą, pomyślawszy:

— Czy to raz padnie na człowieka słabość? Lepiej na taki czas odłożyć.

W tej okazyi Maciek okazał nieposolitą moc ducha, bo jak na nieszczęście, Ślimakowie zasiedzieli się w kościele i biedak nie miał nawet do kogo gęby otworzyć. Zjadł obiad, bawiąc się przy nim dłużej niż zwykle, kołysał do snu znajdę, znowu budził i opowiadał jej to o szpitalu, gdzie mu wyreparowali złamaną nogę, to o podróżnych, którzy sprawili mu tak hojny poczęstunek. Lecz pomimo wszelką ostrożność, wciąż przychodził mu na myśl ukryty pod żłobem specyał zakonników z Radecznicy. Gdzie spojrzał, wszędzie go widział. Pękata butelka wyglądała z pomiędzy garnków na kominie, zieleniła się na ścianie, błyszczała pod ławą, nieledwie pukała do okna, a biedny Maciej tylko mrużył oczy i myślał:

— Dać spokój! przyda się ona na gorsze czasy.

Krótko przed zachodem słońca Owczarz usłyszał na gościńcu wesołe śpiewanie. Wybiegł przed wrota i zobaczył rodzinę Ślimaków, powracającą z kościoła. Byli na górze i zdawało się, że ciemne ich sylwetki schodzą na śnieg z czerwonego nieba. Jędrek z zadartą głową i założonemi w tył rękoma sunął po lewej stronie drogi, gospodyni w granatowej katance rozpiętej, że było widać koszulę i piersi, szła po prawej stronie drogi, a gospodarz w czapce na bakier, podkasawszy ręką sukmanę jak do tańca, rwał naprzód, od prawej strony gościńca do lewej i od lewej do prawej, śpiewając:

Za stodołom. za śwagrowom,
Dej mi spokój, bo zawołom,
Jak zawołam: »Dyć się wynoś!...«
Aż usyszy sam jegomość...
Czy zawołasz, nie zawołasz,
Jak się uprę, nie wydołasz.

Aż parobkowi zrobiło się przyjemnie od ich wesołości i śmiał się, nie z tego, że za dużo wypili, lecz — że im tak dobrze było na świecie.

— Wiesz, Maciek! . — krzyknął Ślimak z daleka, spostrzegłszy stojącego u wrót — wiesz, Maciek, nic nam Szwaby nie zrobią!...

Dobiegł pedem i ciężko oparł się Owczarzowi na szyi.

— Wiesz, Maciek, — prawił gospodarz, idąc z nim ku izbie — spotkaliśma na nabożeństwie Jaśka Grzyba. Hycel chłop, ale dobry!... Jakeśmy mu powiedzieli, że Jędrek przetrącił Hermana, to z radości postawił aż kwartę wódki i przysięgał na szczęśliwe skonanie, że sąd chłopaka uwolni... A Jasiek zna się, bo on pisał przy kancelaryi i sam nieraz za różne szprynce bywał pod sądem. Ho! ho! on się zna...

— Jakby mnie pary wsadziły do prochowni, tobym ich spalił... — dodał zaczerwieniony Jędrek.

— Nie pyskuj! — zgromiła go matka — bo jak się kiedy naprawdę spalą, na ciebie padnie posądzenie...

W takim nastroju ducha weszli wszyscy do chałupy i zasiedli do jadła. Ale im się nie wiodło. Gospodyni, podając kapuśniak, więcej wylała go na stół, aniżeli w miskę; gospodarz nie miał apetytu, a Jędrek zapomniał, w której ręce należy trzymać łyżkę. Przekładał ją z prawej do lewej, pochlapał sukmanę, oparzył ojcu nogę i w końcu — poszedł spać. Przykładu jego nie omieszkali naśladować rodzice i wnet cała rodzina Ślimaków spała jak zarznięta.

Owczarz znowu został samotny, nie mając do kogo przemówić, i — znowu przypomniała mu się pękata flaszka pod żłobem. Naprożno, dla rozwerwania myśli, poprawiał dogasające węgle w kominie, albo wysuwał knot trzeszczącego kaganka. Chrapanie Ślimaków i jego usposobiło do snu, a unoszący się w izbie zapach wódki napełniał go tęsknotą. Daremnie opędzał się przykrym myślom, które, jak ćmy nad światłem, krążyły mu nad głową. Ledwie zapomniał o szpitalu, wnet poczynał go trapić smutek nad opuszczeniem znajdy; ledwie zapomniał o nędzy dziecka, wnet napadał go żal nad własną biedą.

— Niema co, — mruknął — trza i mnie iść spać.

Owinął w kożuch znajdę i poszedł do stajni. Tu legł na swoim barłogu, ogrzewany ciepłym oddechem koni, przymykał oczy, ale — wszystko na nic. Sen nie przychodził, bo na sen było za wcześnie.

Nareszcie, przewracając się z boku na bok, mimowoli zawadził ręką o flaszkę z trunkiem zakonników. Odsunął ją, ale flaszka z pogwałceniem prawa bezwładności, coraz natarczywiej pchała mu się do ręki. Chciał mocniej wetkać w otwór gałganek, ale ten został mu w palcach, a kiedy machinalnie podniósł butelkę do oczu, aby w mroku zobaczyć, co się z nią dzieje, — szyjka dziwnego naczynia skoczyła mu do ust i Maciek, nawet nie myśląc, co robi, pociągnął spory łyk uzdrawiającego specyału.

Połknął i skrzywił się w ciemności, bo trunek był nietylko mocny, ale jeszcze mdły. Zwyczajnie lekarstwo.

— Było się też na co łakomić! — pomyślał Owczarz i, zatkawszy butelkę, wsunął ją głębiej pod żłób. Zarazem postanowił być na przyszłość wstrzemięźliwszym i bez potrzeby nie pić trunku, który nie odznaczał się dobrym smakiem.

Zmówił pacierz i zrobiło mu się cieplej i spokojniej. Przypomniał sobie powrót Ślimaków z kościoła i — dziwna rzecz — stanęli mu jak żywi przed oczyma. Wnet Jędrek gdzieś się podział (Owczarz nie był w tej chwili pewny, czy wogóle istniał jaki Jędrek na świecie!), Ślimak poszedł spać; ale gdzieś bardzo i bardzo daleko, a została przy nim tylko — gospodyni, w rozpiętej granatowej katance, pod którą widać było kilka sznurów korali, odchyloną koszulę i białą pierś.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Strejk górników.

Londyn. W pierwszym dniu strejku do pracy nie zawiło się około miljona dwustu tysięcy górników. W Yorkshire robotnicy pełniący dozór w szybach nie opuścili swych stanowisk. W niektórych hrabstwach robotnicy odmówili dozorowania szybów. W wielu miejscowościach ochronę kopalń pełnią urzędnicy administracji i dobrowolnie zgłaszający się robotnicy.

Minister handlu i przemysłu Robert Horne wyraził przekonanie, iż strejk potrwa najwyżej trzy tygodnie. W odpowiedzi na to oświadczenie skarbnik związku górników wyraził zdanie, iż strejk przeciągnąć się może do 3 miesięcy.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 7. kwietnia 1921

Kalendarz na piątek: Dionizego b.
Wschód słońca o g. 5,21; zachód o g. 6,44.

Z Prus Wschodnich.

— **Sprawy Kościoła.** Wikarjusz Hermann z Gietrzwałdu przeniesionym został do Reimerslandu, wikarjusz Zimmerman z Kiwit jako 3 wikary do Malborka a wikarjusz Brall ze Sztumu do Gietrzwałdu.

— **Gorące lato?** Podług zdania licznych profesorów zajmujących się meteorologją, przyniesć nam ma lato w bieżącym roku dużo upałów i częste burze. Uczeni motywują swe przepowiednie tem, iż ubiegła zima wytworzyła za wysoką bazę temperatury dla nadchodzącego lata. Odczekajmy czy się sprawdzi!

— **Przymusowa gospodarka papierem gazetowym** została zniesioną. Gabinet Rzeszy uchwalił to roz porządzenie mimo energicznych protestów i gróźb prasy niemieckiej, która obawia się, iż ceny papieru teraz podskoczą i zrujnują prasę prowincjonalną.

Celem popierania produkcji ziemniaków wypłacił pruski minister rolnictwa izbie rolniczej prowincji Wschodniopruskiej 25 000 mk. zapomogi.

* **Olsztyn.** Trzyletni chłopiec robotnika Zielińskiego wypadł oknem z domu przy ul. Ceglowej nr. 12 i poranił się poważnie. Dziecku jednak śmierć nie zagraża.

* **Licbark.** Kilku handlarzom bydła skradziono podczas nocowania w zajeździe u pewnego kupca około 37 000 mk. wraz z portfelami i zegarkami kieszonkowemi. Policja przyaresztowała 3 osoby bardzo podejrzane o kradzież.

* **Margrabowa.** W nocy na poniedziałek udało się policji odkryć skład broni komunistów i obłożyć go aresztem. Znaleziono 2 lekkie karabiny maszynowe i kilkadziesiąt karabinów ręcznych wraz z amunicją. W związku z tem odkryciem aresztowano w poniedziałek większą liczbę przywódców komunistów. Strejk w gazowni i w obu tartakach jest ukończony.

* **Zybork.** W ostatnim domie na przedmieściu Licbarskiem między godz. 5 a 6 wieczorem wybuchł pożar na poddaszu. Gdy straż pożarna zajechała, płomienie buchały już ponad dachem. Powiodło się wszakże, ogień zlokalizować i uratować sąsiednie domy. Cztery rodziny znajdują się bez dachu nad głową. Lokatorowie trzech niżej położonych mieszkań zdołali swe rzeczy uratować, natomiast właściciele domu Weronice Both, spaliły się wszystkie sprzęty. Przy ratowaniu poparzyła się nieszczęśliwa tak ciężko, że odstawiono ją do szpitalu.

* **Dzierzgoń.** Policja przyaresztowała pewnego rabusia ulicznego, który począł dopiero roztwierać swe skrzydła do lotu. Jest nim niejaki Paweł Romp, chłopak 19-to letni, przebywający w Zakrętach u swych rodziców. Napadł on przed paru dniami na drodze z Starego Dzierzgonia do miasta Dzierzgonia na ucznia ślusarskiego Alfreda U. jadącego na rowerze i zatrzymawszy go, odebrał mu rower, i rozkazał być spokojnym, bo będzie „tanie“. Na szczęście na drodze ukazał się kołownik a później przechodzeń, którzy za napastnikiem udali się w pogoń. Napastnik rower porzucił i uciekł do lasu. Policja jednak weszła na trop i bandytę aresztowała.

* **Głąbin.** Tutaj przyszło do starcia między policją a tłumem zebranym przy moście w ulicy Królewskiej. Policja oddała kilka strzałów na postrach a tłum cofnął się i rozszedł. Dalszych wykroczeń nie było.

* **Królewiec.** Do pewnej familji mieszkającej przy Paradestr. 22 przyszła w odwiedziny pewna pani i pozostawiła w jednym z pokoi swą torebkę podróżną zawierającą klejnoty i przedmioty wartościowe. [...]a 2 kwietnia do pokoju tego dokonano włamania. Torebkę rozbito i wypróżniono. Obok innych [prz]edmiotów ukradł złodziej medaljon platynowy ozdobny w dwa szmaragdy i odłamki brylantowe, jeden pierścionek damski z różowym cyrkonem i odłamkami brylantowemi, jeden pierścionek z 7 brylantami i szafirami, pierścionek damski z brylantem, jedną szpilkę z 4 perłami i 3 brylantami i jedną z szafirami i odłamkami brylantowemi, branzoletkę z 4 szafirami, branzoletkę składaną z szafirami, srebrny medaljon emaljonowany, złotą oprawę do ołówka, czte[r]y srebrne szpilki krawatowe, łańcuszek z perłami i zamkiem z szafirów i brylantów, płaskie pudełeczko srebrne, srebrną torebkę ręczną, 1050 mk. gotówki, papiery wartościowe za 7000 mk. i kwit depozytowy na większą sumę w banku. Nagroda za wykrycie złodzieja wynosi 1000 mk.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Miesięczne zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyło się w Kwidzynie w niedzielę dnia 3 kwietnia. Ilość zebranych członków, była trochę mniejszą, niż na poprzednich zebraniach. Przeważały prawie niewiasty. Zarząd Zjednoczenia Zawodowego nawołuje wobec tego, aby druhowie w własnym interesie na przyszłe zebranie miesięczne zgromadzili się tak licznie jak zwykle. Nie świadczy bowiem dobrze o naszym ruchu robotniczym, jeżeli sami na zebrania nie uczęszczamy. Któż ma dbać o nasze interesy Zawodowe, o poprawę naszego bytu, zarobku itd., jeżeli my sami o to nie dbamy.

Przybyły z Sztumu umyślnie na to zebranie p. wicepatron G ó r s k i, podkreślił ten moment w swej przemowie. Reszta mowy, poświęcona sprawom zawodowym, rozbudziła też u zebranych żywe zadowolenie i zapał. Przemówienie p. redaktora P i l a r c z y k a uzupełniło wywody p. Górskiego. P. Pilarczyk mówił o towarzystwach, które wkrótce pracę swoją muszą wznowić. Praca ta winna się na zewnątrz objawić w zebraniach towarzyskich, zabawach itd. Za panować winien znowu duch polski, jaki był u nas przed i podczas plebiscytu. Jesteśmy tutaj na własnej glebie i nikt nas z niej nie wyrzuci a dobrowolnie nie powinniśmy jej opuszczać. Możemy się tutaj czuć bezpieczni i nie powinniśmy się obawiać niczego, albowiem konstytucja niemiecka poręcza nam swobodę w pielęgnowaniu naszych zwyczaji narodowych, używaniu języka itd. **Wiedzmy o tem i korzystajmy z tych praw!**

Przewodniczący p. Klein po odśpiewaniu jednej zwrotki »Boże coś Polskę« zamknął zebranie.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie mężów zaufania Zjednoczenia, na którem omówiono sprawy organizacji w pow. kwidzyńskim. P.

* **Kwidzyn.** W sobotę rano zjawiła się u złotnika Schaula przy ul. Malborskiej pewna 19 letnia dziewczyna, ofiarowując mu kupno złotego pierścionka, którego wysoką wartość zapewne nie doceniała. Oświadczyła, iż przybywa z Kisielic i pierścionek otrzymała jako podarek przy konfirmacji. Schaul zawiadomił policję, nie wierząc, aby pierścionek wartości 3000 mk. mógł być przedmiotem podarku. Po początkowym kłamaniu wyznała dziewczyna policjantowi, iż pierścionek ukradła swojemu państwu. Odstawiono ją do więzienia a pierścionek zwrócono prawowitemu właścicielowi.

* **Malbork.** Murarz Henryk Wenzel, robotnicy Gustaw Rose i Fryderyk Kaminski i niejaka Kalinowska, wszyscy z Malborka, włamali się w listopadzie 1919 r. do sołtysa Pietzkera w Wielbarku i ukradli mu świnię 1½ centnarową, którą na miejscu zabili. Kalinowski trzymał straż z naładowanym rewolwerem. Wenzel, stary ćwik więzienny, skazanym został na 3 lata domu karnego i 10 lat utraty honoru za co podziękował trybunałowi, gdy został odprowadzonym. Rose otrzymał rok więzienia a Kaminski i Kalinowska uciekli do Polski.

Z Polski.

* **Gdańsk.** W Gdańsku bawiła wycieczka dziennikarzy prasy narodowo robotniczej z Warszawy, Łodzi i Zagłębia. Przedstawiciele tej prasy byli z wizytą u Wysokiego Komisarza gen. Hackinga, następnie u prezydenta rady portowej de Reyniera i komisarza Biesiadeckiego.

W rozmowie z gen. Hackingiem poruszono m. i. sprawę znanego memorjału, dotyczącego stanowiska ludności pomorskiej. Gen. Hacking dał odpowiedź wymijającą, jakoby dotyczyło to stosunków na wschodzie Pomorza a mianowicie w Elblągu.

* **Gdynia.** Rozpoczęto tutaj budowę portu i kolei do Kokoszek. Przenoszą się do Gdyni biura, a niebawem też sztab marynarski dotąd zamierza się przeprowadzić. Warszawskie Towarzystwo kąpielowe podejmuje budowę licznych wil. Wobec rozwoju Gdyni okazuje się konieczność potrzeba większej kaplicy. Dlatego otworzyło się w Gdyni Tow. budowy kaplicy które zbiera fundusze i podejmuje starania o przeprowadzenie budowy.

* **Gdynia.** W końcu marca założono na nowo dla ludu kaszubskiego czytelnię T. C. L. w Gdyni. Prof. Pohlmann, powiatowy bibljotekarz wejherowski, wygłosił przemówienie uroczystościowe, wskazując na doniosłe znaczenie i błogosławiony wpływ dobrej książki oraz na zdarzenia olbrzymiej wagi ostatniej doby. Pokazywano następnie szereg świetlanych obrazów o Męce Pańskiej i zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Towarzystwo pątnicze w Bytomiu urządza w maju tego roku pielgrzymkę do Rzymu. Wszelkie prace przedwstępne zostały z miarodajnymi czynnikami pomyślnie załatwione. Całkowite koszta podróży i pobytu w Rzymie wynoszą 1800—2000 marek niemieckich dla członków towarzystwa, dla nieczłonków dochodzi 10 proc. nadwyżka. Sumą tą są objęte: pożywienie, kwatery, wycieczki i zwiedzanie miejsc pamiątkowych. Tylko na drogę musi każdy pielgrzym zaopatrzyć się w nieco żywności. Pielgrzymka potrwa 16—18 dni. W Rzymie samym odwiedzą pątnicy kościół ś. ś. Piotra i Pawła, katakomby, panteon, rozliczne muzea. Pielgrzymka górnośląska będzie na osobnej audjencji przez Ojca św. przyjmowana. Projektowane są również dalsze wycieczki do Fascatti, Tusculum i Neapolu. W drodze tamdotąd zwiedzą pielgrzymi sławne miejsca w Asyżu i Padwie.

* **Opole.** Przed międzysojuszniczym sądem specjalnym w Opolu odpowiadaali odpowiedzialni redaktorowie niemieckich pism polakożerczych „Oberschlesischer Wanderer“ w Gliwicach, „Oberschl. Anzeiger“ w Raciborzu, „Ostdeutsche Morgenpost“ w Bytomiu i „Oppelner Ztg.“ w Opolu. Oskarżeni zamieścili w przededniu plebiscytu wiadomość o zamknięciu giełdy warszawskiej, która to okazała się bezpodstawną. Rozprawy odbyły się we wtorek, 5. kwietnia.

RODZICE!

Nadszedł czas zapisywania dzieci waszych na naukę, i na naukę polską w szczególności. Jeszcze przez ten tydzień i następny obowiązani są nauczyciele zapisywać dzieci na naukę polską, jeżeli jej zażądacie. Świętym jest waszym obowiązkiem nie dać dzieciom wyrość bez znajomości swego języka, największego naszego dobra! Macie prawo żądać tej nauki wszędzie, i prawa niemieckie nam ją przyznają. Spieszcie się więc i zapisujcie dzieci póki czas najodpowiedniejszy! A dzieci wasze kiedyś wdzięczne wam będą.

Patronat szkół i ochron na Warmię i Powiśle.

Ze świata.

Ruch anarchistów w Portugalji.

Londyn. Jak donoszą do gazety »Times« z Lizbony, policja tamtejsza wykryła przygotowania do zamachu monarchistycznego. Władze zaaresztowały kilku przywódców monarchistycznych.

Sytuacja na froncie greckem.

Paryż. Prywatny korespondent »Tempsa« przesyła swemu pismu komunikat sztabu armji tureckiej Kemalistów, który brzmi:

W kilkudniowej bitwie pod Eski — Shehir odparliśmy zupełnie ataki armji greckiej. W dniu 31 marca przeszła armja turecka do kontrofenzywy, pod której naporem Grecy rozpoczęli gwałtowny odwrót, pozostawiając w ręku tureckim wielką ilość materjału wojennego i jeńców.

Dar dla polskiej uczonej w Ameryce.

Waszyngton. W dniu 20 maja prezydent Harding z małżonką przyjmie w Białym Domu p. Curie Skłodowską i wręczy jej gram radjum, ofiarowany przez kobiety amerykańskie.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 10. kwietnia odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Kółka rolniczego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Wapiewo. Zjedn. Zaw. Polskie odbędzie swe zebranie w niedzielę 10. kwietnia o godz. 6 po poł. w lokalu p. Beutlera. O liczny udział uprasza Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 10. kwietnia zaraz po nabożeństwie odbędzie się w plebańce zebranie Zjednoczenia Zawod. Polskiego. Wicepatron będzie mówił o ważnych sprawach robotniczych. O liczny udział prosi Zarząd.

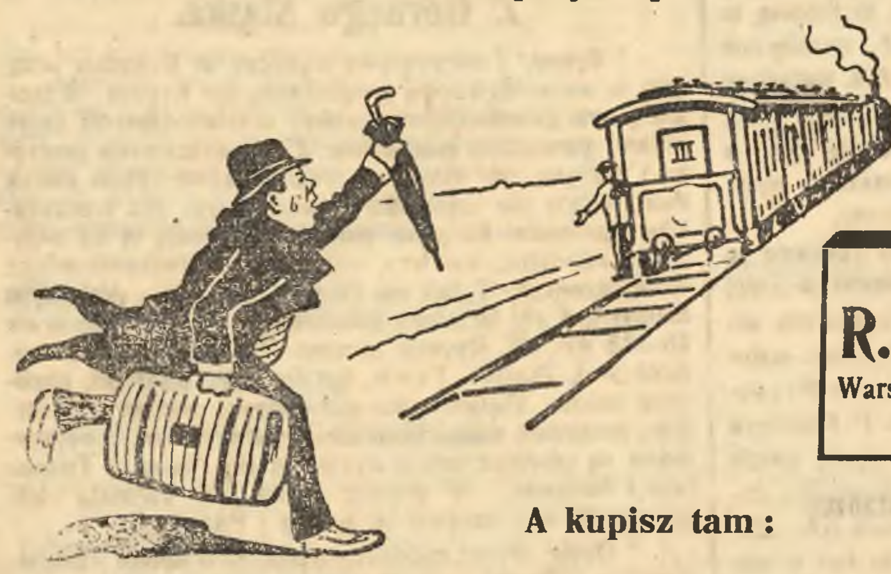
Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 10. kwietnia o godz. 4 po poł. na sali p. Kikuta — O liczny udział uprasza w imieniu zarządu K. Orlewicz prezes.

Szczwiża, pow. sztumski W niedzielę 10. kwietnia zaraz po sumie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Zjed. Zaw. R. P. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.

Nowytarg. Walne zebranie Tow. Ludowego w Nowymtargu odbędzie się w niedzielę 10. kwietnia zaraz po nabożeństwie na sali p. Radtkiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych

przy Sejmikach.



Spiesz

do firmy

Dom Handlowy

R. Goiński i S-ka

Warszawa, ul. Bielańska 19, I piętro

Telefon 251-07.

A kupisz tam:

Trykotaże
koszulki ciepłe, pończochy, skarpetki i t. p.

Manufakturę
sukna, korty, cajgi, szewioty, nadepolamy, batysty, baje, płótna, surówkę, flanalę i t. p.

Obuwie
buty z cholewami, kamasze męskie, buciki damskie.

Norymberszczyznę :: **Galanterje** nici i t. p.

Ceny hurtowe!

Uwaga: Na żądanie Sz. Klijenteli odcinamy kupony po cenach jak w całych sztukach. ∴ ∴

Poszukuję

6 dziewcząt i 4 chłopów

do roboty w polu. Płata dla dziewcząt 12, 13, 15, 20 mk., dla chłopów 14, 15 18, 25 mk. dziennie, wolne utrzymanie i podróż w obie strony.

Przedsiębiorca **GLICH**,
Luisenwalde bei Straszewo, Kr. Stuhm.

Świeże morchle

kupuje każdą ilość po najwyższych cenach dziennych

J. Woythaler, Olsztyn.

Dobrowolna licytacja.

W piątek 8 kwietnia o godz. 11-tej przed poł. sprzedam na podworzu (śpichlerzu) speditora Robrahna ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 70, **PIANINO** mało używane, brunatno dębowe najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę.

A. Künzel, aukcjonator, **Olsztyn**, ul. Dworcowa 93.

Aukcja na probostwie w Brunswałdzie.

Z powodu wydzierżawienia włók plebańskich w Brunswałdzie, odbędzie się w **czwartek dnia 14-go i piątek dnia 15-go kwietnia** br. aukcja na żywy i martwy inwentarz.

Do aukcji wystawione będą: konie, krowy, młode bydło, owce i świnie. Dalej: 3 żytnie wozy, sanki, 2 sanie robocze ze skrzyniami, śrótak, żelazne grabie do powłaczania, młóckarnia (Breitdrescher), sieczkarnia, rozwerk, walce, 8 bron żelaznych, 5 soch, braki, śle, 2 łóżka z pościelą dla służby, wagi dla bydła, wiatrak, fuchtel i inne drobniejsze sprzęty.

Zarząd probostwa.

Ogłoszenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby

najpóźniej do 15. kwietnia b. r.

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach **Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica Bismarka 42,** celem zapisywania się do rejestru obywateli polskich Rzeczypospolitej Polskiej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

Konsul
Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3·50
Żywcem zamurowana	3·—
Władysław Herman (pow. hist.)	4·—
Pan Twardowski	2·50
Wierna Róża	4·—
Przygody Janka	2·—
Zmazana wina	—·60
Pani majstrowa	—·75
Bajki ludowe	2·—
Genowefa	1·75
Na tropie zbrodniarzy	1·50
Opowieść o św. Elżbiecie	1·50
Orlenko (powieść kozacka)	1·50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12·—
Biały dowódzca Indjan	1·—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji	20·—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1·50
Nowenna do św. Antoniego	—·40
5 Nowenn do N. M. P.	—·40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Z powodu korzystnego przejęcia polecamy tanio:

Nasiona buraczane	ctr.	320	mk.
Tymotkę	„	330	„
Koniczyna mieszana	„	290	„
Reigras	„	320	„
Koniczynę czerwoną	„	400	„
Brukiew	„	500	„

Dalej wszelkie nasiona warzywne po **najniższych cenach.**

PAWEŁ NAWROCKI nast.
właściciele: Werner i Tiefner
Sztum.

Dla obsługi gości poszukujemy dla restauracji

lepszej panny

władającej językiem polskim i niemieckim.

Paweł Nawrocki nast., Sztum.

Ia ryż . . . . funt 2.90 mk.
Czysty smalec wiepszowy „ 12.50 „

poleca

Arthur Falkowski, Rynek Remontowy.

Poszukuję od zaraz

5 chłopaków i 10 dziewcząt

Dzionka dla chłopaków 10—15 mk., dla dziewcząt od 8—13 mk. i wolna podróż i utrzymanie.

Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca **Paluchowski, Partschwola** b. Schwarzstein, Kr. Rastenburg. Stacja kolejowa Gr. Partsch.

Młodszą pokojówkę

poszukuję od zaraz
doktorowa **Dekowska, Olsztyn,**
ul. Dolno Kościelna.

Kołodzieja

z szarwarkiem

przyjmie od zaraz
Dom. Michorowo p. Pestlin, Kr. Stuhm.

Kropidła

małe i duże do nabycia w

Księgarni J. Pieniężnej.

ul. Dolno Kościelna 12. Telefon 533.